

# PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY I PAPIERNICZY



Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

# PRZEGLĄD GRAFICZNY

**Organ Związku Organizacyi Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie**

**Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868**

**Treść numeru**



## Zawodowe czasopiśmiennictwo drukarskie

Od chwili wynalezienia sztuki drukarskiej zapomocą czcionek ruchomych aż do chwili obecnej wyszło około 3 000 czasopism poświęconych sztuce tej lub mających jakąkolwiek z nią styczność. Podać liczbę choć w przybliżeniu dokładną jest rzeczą zgoła niemożliwą, gdyż wiele z tych czasopism zginęło podczas wojen i pożarów. Wiele z nich — pomiędzy niemi unikaty, przedstawiające ze względu na swój wiek lub oryginalność treści i wyglądu wielką wartość — uległy zniszczeniu z braku opieki i należytej konserwacji. Zaznaczyć należy, że liczbą tą nie są objęte wcale czasopisma, poświęcone zagadnieniom w dziedzinie fotografji.

Zadziwiającym jest fakt, że dopiero w 400 lat po wynalezieniu sztuki drukarskiej, zaczęły pojawiać się wydawnictwa graficzne w większej ilości i w pewnym ustalonym porządku. Zdaje się to wskazywać na to, że aż do tego czasu wykonywanie sztuki drukarskiej odbywało się zawsze w tych samych ramach i że o systematycznem dokształcaniu nie było mowy. Jeżeli nawet zaszły w czynnościach ówczesnych drukarzy pewne wypadki, nie były one z pewnością tak ważne, żeby być przedyskutowane w tej mierze jak się to dzieje dzisiaj zapomocą prasy. Inaczej prawdopodobnie przedstawiała się rzecz w sprawie zarobków i warunków pracy. Dla ruchliwych uczni Gutenberga wzgl. Coster'a — (kwestja, czy wynalazcą sztuki drukarskiej zapomocą czcionek ruchomych jest Gutenberg czy też Coster, do dziś dnia jest sporną) — znalazłoby się chyba zawsze dosyć materjału aby zapełnić wychodzące regularnie czasopismo. Brak związków zawodowych z jednej strony i częste zmiany kondycji i przenoszenie się do innych miast z drugiej strony przyczyniły się do tego, że dopiero w zeszłem stuleciu zaczęły wychodzić regularnie czasopisma graficzne.

Sprawa ta popchniętą została na właściwe tory dopiero z początkiem 19 wieku, gdy pojawiła się pierwsza maszyna pośpieszna, która stworzyła niebywałe możliwości rozwoju w dziedzinie drukarstwa. Przedewszystkiem skorzystała tu produkcja książek, w następstwie czego główną rolę grała nietylko treść książki ale i jej zewnętrzny wygląd. Starano się, nadać książce a szczególnie tytułowi taką formę, aby przyciągała oko interesenta i nakłoniła go do kupna. W związku z tem powstali pierwsi krytycy w drukarstwie. I gdy z biegiem czasu tych krytyków powstawało coraz więcej i różne krytyczne umysły zaczęły się ścierać, wytworzyły się warunki, umożliwiające istnienie czasopism kształcących i polemicznych.

* * *

Pierwszem czasopismem drukarskiem w Polsce był półmiesięcznik „Czcionka", wychodzący we Lwowie w latach od 1872 do 1880. W Ossolineum zachowały się dotąd pierwsze trzy roczniki jego. Kilka lat później zaczął wychodzić również we Lwowie „Przewodnik dla spraw drukarsko-litograficznych", tj. od roku 1889 do 1892.

W Krakowie wydawał Teodorczuk „Poradnik Graficzny" od 1905—1907, miesięcznik poświęcony drukarstwu, litografji, fotografji i gałęziom pokrewnym.

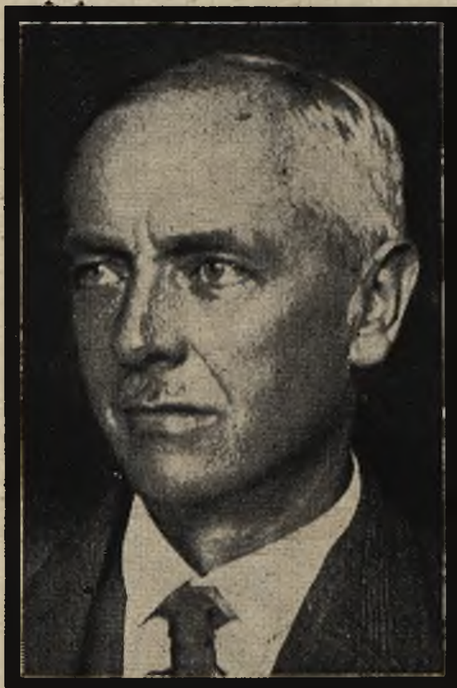
W Warszawie przez rok 1906 wychodziła „Grafika", tygodnik ekonomiczno-zawodowy dla drukarzy, litografów, introligatorów oraz handli materjałów piśmiennych. Również w Warszawie wychodziły w latach 1908—1910 „Wiadomości Graficzne", tygodnik poświęcony sprawom drukarskim i pokrewnych zawodów.

Krótki żywot wszystkich powyżej wymienionych czasopism wskazuje na trudne warunki, w jakich wychodziły. Jedynie „Ognisko", wychodzące we Lwowie od roku 1894, doczekało się 36 rocznika jako organu związku drukarzy małopolskich. Ciekawem i charakterystycznem dla drukarstwa małopolskiego jest,

# Ś. p. Stanisław Tucholski

W dniu 6-go b. m. zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Stanisław Tucholski.

Św. pamięci Zmarły urodził się 4-go kwietnia 1874 roku w Gnieźnie. Po ukończeniu szkoły wstąpił w naukę jako drukarz do drukarni „Orędownika", której właścicielem był ś. p. Roman Szymański. Jako młody wypisowiec poszedł ówczesnym zwyczajem na „wędrówkę" na Śląsk szczególnie, gdzie pracował dłuższy czas w zakładach drukarsko - wydawniczych Karola Miarki w Mikołowie. Wróciwszy do Poznania, wstąpił do Drukarni Merzbacha (dziś „Concordia"), gdzie przepracował z górą lat 25. Zaraz po powstaniu Wielkopolskiem w roku 1918 objął posadę w tworzącej się wówczas drukarni D. O. K., sprawując urząd kierownika technicznego. Po redukcji w D. O. K. personału cywilnego otrzymał posadę w Drukarni Polskiej w Poznaniu jako kierownik filji gazetowej przy Starym Rynku. Z tej posady przeszedł na obecną w Hurtowni Drukarskiej jako urzędnik podróżujący.



Ś. p. Zmarły był pracownikiem pilnym i sumiennym, to też zaskarbił sobie poważanie ogólne.

Poza pracą zawodową zajmował się Zmarły bardzo i pracą społeczną. Był od szeregu lat czynny jako Radca ubogich, kilka lat zasiadywał w Zarządzie Związku Towarzystw Przemysłowych, obecnie był członkiem Zarządu Towarzystwa Młodych Przemysłowców i członkiem czynnym w rozmaitych innych organizacjach, przyczem w czasie wyborów nigdy nie odmawiał pracy agitacyjnej po stronie narodowej. — W organizacji zawodowej piastował urząd sekretarza Komisji egzaminacyjnej dla uczni w zawodzie graficznym.

Więc i pod względem społecznym poszedł w zaświaty człowiek pożyteczny i ofiarny.

Po pracowitym swym żywocie niechaj odpoczywa w spokoju...

Rodzinie ś. p. Zmarłego przesyłamy na tej drodze wyrazy naszego najszczerszego współczucia.

---

iż przed wojną nie przyznawali organowi swemu polskości, lecz w tytule zaznaczali: „Ognisko — organ związku austrjackich stowarzyszeń drukarskich" (!?).

Żywszy i trwalszy ruch czasopiśmiennictwa drukarskiego w Polsce nastał po wojnie. Jako pierwszy i jedyny w swoim rodzaju zaczął wychodzić w r. 1919 w Poznaniu „Przegląd Graficzny", który dziś spogląda na dwunasty rok swego istnienia. Z czasem rozwinął się jako organ urzędowy Związku Zakładów Graficznych w Polsce, oraz z „Przeglądem Wydawniczym", organem Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, oraz „Przeglądem Papierniczym", organem Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo - Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie.

Dalej reprezentują polskie wydawnictwa graficzne „Grafika", wychodząca w Warszawie, organ polskich artystów-grafików i Zrzeszenia Kierowników Zakładów Graficznych Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to pismo propagujące motywy polskie w sztuce graficznej oraz wzory nowoczesnego układu drukarskiego. Polskiej sztuce graficznej poświęcone jest także czasopismo „Rzeczy Piękne", wychodzące w Krakowie. Z innych wydawnictw graficznych należy wymienić Roczniki Szkoły Graficznej w Warszawie.

Organizacje pracowników graficznych wydają: „Drukarza Polskiego", miesięcznik, wydawany jest przez „Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Rzeczypospolitej Polskiej" z centralą w Poznaniu; dalej: warszawskie „Wiadomości Graficzne", „Drukarz-Związkowiec", lwowskie „Ognisko", śląska „Typografika" i „Informator" w Poznaniu — organy „Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce". Zanotować jeszcze należy szereg wydawnictw okolicznościowych, wychodzących z okazji jubileuszów, rocznic itp., jak np.: „Złote Księgi", „Sprawozdania", pisemka „Silva rerum", w których prócz poważnych artykułów poświęconych rocznicom, znajdujemy tryskające iście drukarskim humorem wiersze i feljetoniki.

Jak widzimy, polska praca graficzna w ogólnym dorobku światowych wydawnictw zajmuje poczesne miejsce.

W Niemczech pierwszem czasopismem graficznem, wychodzącem regularnie co pewien okres czasu, był „Journal für Buchdruckerkunst", wydany poraz pierwszy w roku 1834.

# Ś. p. Teodor Piątkowski

Właściciel Drukarni Reklamowej w Poznaniu, zmarł po długotrwałej ciężkiej chorobie w dniu 6-go b. m.

Ś. p. Teodor Piątkowski urodził się 22-go października 1881 r. w Będzieszynie w pow. Ostrowskim, gdzie ojciec jego był nauczycielem. — Naukę drukarstwa ukończył w Ostrowie. Później praktykował w Drukarni L. Kapeli w Poznaniu. Na obczyźnie pracował prawie że we wszystkich większych miastach w Niemczech, starając się wszędzie o uzupełnienie swych wiadomości zawodowych. W roku 1912 złożył w Dortmundzie egzamin na mistrza drukarskiego. W roku 1918 usamodzielnił się w Wrocławiu, przenosząc w roku 1920 drukarnię swą do Poznania.

Ś. p. Zmarły należał bezsprzecznie do grona najlepszych fachowców graficznych, przyczem cechowała Go wyjątkowa skromność. Z żalem żegna Go drukarstwo poznańskie.

Niech odpoczywa w spokoju.

Organ ten, po 90 latach istnienia upadł dlatego, że wydawcy jego nie potrafili robić tak pompatycznej i nowoczesnej reklamy jak wydawcy innych nowopowstałych czasopism. W latach od 1860—1870 nastąpił poważny rozwój prasy graficznej w całej prawie Europie. I tak zaczęły wychodzić: w Niemczech „Korespondent für Deutschlands Buchducker und Schriftgiesser“, „Zeitschrift für Deutschlands Buchdrucker“; w Holandji „Laurens Coster“; w Austrji „Vorwärts“, „Veleslawin“ i „Deutschösterreichische Buchdruckerzeitung“; na Węgrzech „Typographia“; w Szwajcarji „Helvetische Typographia“ itd. Różne pododdziały Związków uważały za wskazane wydawanie dla swych bezpośrednich interesów własnych organów. Za ich przykładem poszli introligatorzy, litografi i personel pomocniczy.

Poza Grecją, Turcją, San Marino, Monaco i księstwem Liechtenstein, niema w Europie państwa, które nie mogłoby się wykazać choćby tylko jednem czasopismem graficznem, albo w któremby już dawniej jakieś czasopismo nie wychodziło. Nawet daleko na północy, na wyspie Islandji, wychodziło przed kilku jeszcze laty czasopismo graficzne pod tytułem „Prentarinn“ (Drukarz), pomimo, że cała Islandja liczy conajwyżej 100 pracowników graficznych.

(Dokończenie nastąpi)

## Odlew matrycy

Sprawa dokonywania odlewu z matrycy jest dziś już zbyt stara i wszechstronnie wypróbowaną, by wiele nowego z poczynionych doświadczeń możnaby do niej jeszcze dorzucić. A jednak są niejedne szczegóły nie wszystkim znane, o których warto wspomnieć. Najważniejszym jest tutaj w stereotypji surowiec odlewniczy, by stop jego pod względem jakości i ilości był odpowiednio zestawiony. Unikniemy dwukrotnego odlewania i zmiany płyt, jeżeli metal będzie odpowiednio twardy a nie za miękki, na odwrót natomiast zbyt twardy metal sprawia odlewaczowi dużo trudności i utrapienia. Praktycznem, jak wiadomo, jest rozgrzanie aparatu przed pierwszym odlewem, natenczas porowatość występuje w znacznie mniejszym stopniu.

Matrycę umieszcza się możliwie najniżej, by wpływ płynnego metalu był silny. Jeżeli surowiec odlewczy do celów stereotypijnych złożony jest ze swych składników, ołów miękki, antymon i cyna w stosunku 75:18:7, odlane z niego płyty bez najmniejszych obaw wytrzymują nakład 50 000 druków przy dość dobrym jeszcze stanie użytkowym. Metalem o temperaturze 350 stopni Celsiusza pracować można zawsze wydatnie i bez przeszkód. Wlew metalu płynnego w aparat uskutecznia się w ten sposób, by powietrze bez przeszkód ujść mogło. Występującej często ziarnistości płyt zapobiec można przez uprzednie talkumowanie i zeszczotkowanie matryc.

Niejednokrotnie mamy do wykonania kilka odlewów z jednej matrycy. W danych wypadkach dla zwiększenia wytrzymałości poza dosuszeniem matrycy, talkumowaniem i grafitowaniem, zaleca się do każdego odlewu dołożyć świeży arkusz chorągiewki papierowej, który chroni podstawową chorągiewkę przed spaleniem. Karty tej ochronnej naturalnie w tym wypadku się nie przykleja. Podczas przyklejania do matrycy chorągiewki stwierdzimy często, że klej czy dekstryna nie wykazują dostatecznej siły wiążącej, ponieważ kleiwo wchłaniane bywa przez skłonną ku temu matrycę. Dla zapobieżenia temu, przyklejamy wpierw silnie rozcieńczonym klejem na brzeg matrycy pasek papieru jedwabnego lub pellouru. Po wyschnięciu przyklejamy dopiero właściwą chorągiewkę. Praktyka wykazuje, że równie pożądany skutek uzyskujemy przez zanurzenie brzegu matrycy w wodnym roztworze klejowym; po uschnięciu bezpośrednio już naklejona chorągiewka trzyma dostatecznie.

Do metalu zamiękkiego dodaje się antymonu, zbytnią twardość wyrównuje się przez domieszkę ołowiu miękkiego oraz nieco cyny. Nieodzownym warunkiem jest regularne i gruntowne czyszczenie metalu przez usuwanie popiołu i brudu.

Wielce niepożądanem i nieprzyjemnem zjawiskiem jest tworzenie się fałd na matrycy przy odlewie, co czyni ją zupełnie nieużyteczną. Powód, zawarta jeszcze w matrycy wilgoć, którą trzeba było poprzednio usunąć przez dosuszenie matrycy, co w tym wypadku jest najpewniejszym środkiem zapobiegawczym. Częstokroć uda się także usunąć fałdę z matrycy a mianowicie w sposób następujący: Na odwrotnej stronie, w miejscu gdzie znajduje się fałda, zwilżamy matrycę, poczem wkładamy ją na rozgrzaną płytę aparatu i równocześnie gorącym klinem od przyrządu odlewczego staramy się fałdę wyprasować. Jest to możliwy środek dla przywrócenia stanu użytkowego sfałdzonej matrycy.

Luźnych tych kilka wskazówek może przy odlewie matryc oddać niejednemu pożyteczną usługę.

## Rozmaitości

**Toruń.** W środę, dnia 24 czerwca r. b. odbył się w szkole dokształcającej dla uczni w Toruniu egzamin końcowy, do którego zostało dopuszczonych 25 uczni różnych zawodów (takaż ilość także jeszcze dnia następnego składała egzamin), w tej liczbie było 14 uczniów zawodu graficznego, a mianowicie: 5 składaczy, 5 introligatorów, 1 drukarz-maszynista, 1 chemigraf, 1 rytownik i 1 lit.-maszynista. Egzamin odbył się w obecności władz szkolnych, członka Korporacji oraz cechmistrzów danych zawodów. Egzamin trwał dwie godziny. W końcowem przemówieniu kierownik szkoły p. Wojciechowski zachęcał uczniów, by i nadal pracowali nad wyszkoleniem w swym zawodzie. Po wręczeniu świadectw ukończenia szkoły dokształcającej, wręczono najlepszym uczniom nagrody, które Korporacja dla uczniów zawodu graficznego ofiarowała w postaci książek fachowych w sumie 41,50 zł. Przy końcu wszyscy obecni zwiedzili w sali rysunkowej wyłożone przedmioty i rysunki, które przedstawiały się imponująco, zwłaszcza zwrócono uwagę na piękne papiery marmurkowe, które uczniowie introligatorscy wykonali w różnych kolorach.

*tees.*

## Z Towarzystwa graficznego w Toruniu

Towarzystwo Graficzne w Toruniu urządziło w sobotę, dnia 20 czerwca r. b. w miejsce zebrania wycieczkę do pobliskiego miasteczka po drugiej stronie Wisły, Podgórze, celem zwiedzenia budowy nowego mostu przez Wisłę. Szczególną uwagę zwracano na prace malarskie, które wykonywane są maszynowo. Po zwiedzeniu starożytnych murów zamku dybowskiego, udano się do Browaru Pomorskiego, który dzięki uprzejmości pana dyrektora Chronowskiego zwiedzono szczegółowo. Członek p. Piazza wykonał zdjęcie fotograficzne

Przyszłe zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 18 lipca, na którem będą wystawione rysunki z klasy graficznej.

*tees.*

**Reklama głównym środkiem zbytu.** Związek japońskich producentów jedwabiu przeznaczył na kampanję reklamową 3 500.000 dolarów w Stanach Zjednoczonych. Celem jej jest przekonanie publiczności o wyższości prawdziwego jedwabiu i korzyści jego zastosowania. Kampanja ta będzie przeprowadzona w amerykańskiej prasie codziennej.

## Wiadomości z firm

**Księgarnia i Drukarnia „Ostoja", Sp. Akc. w Poznaniu** ogłosiła bilans per 31 grudnia 1930 r., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą zł 1 179 068,16. Czysty zysk wynosi zł 2 526,55.

**Polska Agencja Reklamy „Par", Franciszek Krajna w Poznaniu.** W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Poznaniu wpisano dnia 21 lutego 1931 Nr. 3076 przy firmie Par, Polska Agencja Reklamy, Franciszek Krajna, Poznań. Kupcom Janowi Borysowi, Kazimierzowi Geppertowi i Marjanowi Wtorkowskiemu, wszystkim z Poznania, udzielono prokury łącznej w ten sposób, że dwóch prokurentów wspólnie zastępuje firmę.

**Zakłady Graficzne „Ryngraf", Sp. z ogr. odp. w Krakowie.** Do rejestru handlowego w Krakowie przy firmie: Zakłady Graficzne „Ryngraf", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 7 kwietnia 1931. Firma została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono Teobalda Bogusława Lankaua, przemysłowca w Krakowie, ul. Karmelicka 25 i Adama Wróblewskiego, urzędnika prywatnego w Krakowie, ul. Wolska 8, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji" umieszczą swe podpisy obaj likwidatorzy kolektywnie. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 kwietnia 1931, oraz protokółu Walnego Zgromadzenia z dnia 5 lipca 1930. LR. 48 416.



# PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

## Współczesna wszechświatowa prasa codzienna

(Ciąg dalszy z nr. 26)

Prasa austrjacka posiada tylko około 50 wydawnictw codziennych, z których przeszło połowa istnieje w Wiedniu (26), a pozostałe (24) wydawnictwa ukazują się w Grazu (5), w Linzu (4), w Salzburgu, Klagenfurcie i Bregenu (po 3), oraz w Gnumden i Steyr (po 1)... Przeciętnie na jedną gazetę przypada 120.000 mieszkańców... Zpośród 23 najpoczytniejszych wydawnictw gazetowych, wymienionych w wykazie prasy austrjackiej, największy nakład dochodzi do 200.000 egz., a najmniejszy rozpoczyna się 3.000 egz.

Obok prasy austrjackiej wspomnieć należy przynajmniej mimochodem o nielicznej w organy i w nakłady prasie księstwa Lichtenstein. Są tam tylko dwie gazety niemieckie, ukazujące się w nakładach od 1.000 do 2.000 egzemplarzy.

Nie można wreszcie tutaj pominąć prasy wielkiego księstwa Luxemburgu. Z ogólnej liczby 7 gazet tam wychodzących 6 jest niemieckich, a jedna francuska. Przeciętnie jedną gazeta przypada tam na 37.250 mieszkańców.

Najzamożniejszy w prasę kraj, — Szwajcarja posiada prasę niemiecką najliczniejszą, gdyż liczba jej organów dochodzi do 70 procent ogólnej liczby organów prasy tego kraju, wśród której 26 proc. przypada na prasę francuską, a 4 proc. na prasę w języku włoskim. Z ogólnej liczby przeszło 500 wydawnictw gazetowych istnieje w Szwajcarji około 130 wydawnictw codziennych. Z tych 33, t. j. przeszło 25 proc. wymienionych, jako najpoczytniejsze, posiada nakłady wyższe zaledwie ponad 3.000 egz., nie wyższe jednak niż 100.000 egz. Wychodzą one w językach:

| | niem. | franc. | włoskim | razem |
|---|---|---|---|---|
| w Zurychu | 7 | — | — | 7 |
| w Bernie | 4 | — | — | 4 |
| w Genewie | — | 3 | — | 3 |
| w Lozannie | — | 3 | — | 3 |
| w Bazylei | 2 | — | — | 2 |
| w Lucernie | 2 | — | — | 2 |
| w St. Gallen | 2 | — | — | 2 |
| w Lucjano | — | — | 2 | 2 |
| w Bellinzonie | — | — | 2 | 2 |
| w Neuchatel | — | 1 | — | 1 |
| w Chur | 1 | — | — | 1 |
| w Frauenfels | 1 | — | — | 1 |
| w Wintershur | 1 | — | — | 1 |
| w Szafhuzie | 1 | — | — | 1 |
| w Chaux de Fonds | — | 1 | — | 1 |
| razem w 15 miastach | 21 | 8 | 4 | = 33 |

Również niejednolitą co do języka prasę posiada Belgja, gdzie wychodzi 108 wydawnictw codziennych. Z tych, przy przeciętnej liczbie 80 000 mieszkańców na jedną gazetę, jest ok. 22 poczytniejszych, których nakłady przekraczają liczbę 4 000 egz. i dochodzą do 40 000 egz. Z pośród tych najpoczytniejszych wydawnictw Belgji wychodzą w języku:

| | flamandzkim. | franc. | niemieckim | razem |
|---|---|---|---|---|
| w Brukseli | 1 | 9 | — | 12 |
| w Antwerpji | 2 | 3 | — | 5 |
| w Leodjum | — | 3 | — | 2 |
| w Gandawie | — | 1 | — | 1 |
| w Eupen | — | — | 2 | 2 |
| razem w 5 miastach | 5 | 15 | 2 | = 22 |

Prasa francuska rozporządza obecnie więcej niż 1500 wydawnictw codziennych, z których jedno przypada przeciętnie na 26 500 mieszkańców Francji.

Wśród tych wydawnictw największą wziętością cieszą się wielkie stołeczne — paryskie organy informacyjne, których nakłady dosięgają niejednokrotnie do 1 200 000 egz., wówczas gdy nakłady wydawnictw, reprezentujących opinję publiczną różnych odcieni, nie przekraczają 10—15 000 egzemplarzy. Nakłady organów prasy prowincjonalnej, wśród której zauważyć się daje typ wydawnictw częściowo-informacyjnych z wybitnemi zabarwieniami, są naogół mniejsze, o ile nie brać pod uwagę wydawnictw, ukazujących się w różnych edycjach lokalnych, łączne nakłady których przekraczają niejednokrotnie 100 000 egz. i dosięgają nieraz do 175 000 egz. Z całej masy organów prasy codziennej we Francji istotną poczytnością odznacza się przeszło 60 wydawnictw, których nakłady przekraczają 15 000 egz. Wśród tych wychodzi

| | w językach: | | | |
|---|---|---|---|---|
| | franc. | rosyjsk. | niem. | razem |
| w Paryżu | 32 | 1 | 1 | 34 |
| „ Tuluzie | 1 | | | 1 |
| „ Brest | 1 | | | 1 |
| „ Strasburgu | 3 | | 3 | 6 |
| „ Lille | 2 | | | 2 |
| „ Montpellier | 1 | | | 1 |
| „ Nicei | 2 | | | 2 |
| „ Kolmarze | | | 1 | 1 |
| „ Nancy | 1 | | | 1 |
| „ Bordeaux | 2 | | | 2 |
| „ Milhuzie | 1 | | 1 | 2 |
| „ Metzu | 1 | | 1 | 2 |
| „ Lyonie | 3 | | | 3 |
| „ Rennes | 1 | | | 1 |
| „ Marsylji | 2 | | | 2 |
| razem w 15 miastach | 53 | 1 | 7 | — 61 wydawnictw. |

Nie uwzględnia niemiecka usługa prasy wszechświatowej — prasy polskiej we Francji, aczkolwiek wśród 14 jej organów jest parę codziennych.

W Hiszpanji w przededniu przewrotu, który spowodował szereg zmian w stosunkach prasowych, było ogółem ok. 250 wydawnictw codziennych. Przeciętnie 100 000 mieszkańców przypadało na jedno wydawnictwo codzienne.

Głównemi ośrodkami ruchu prasowego są miasta: Madryd i Barcelona, przedewszystkiem jednak Madryd. Nakłady wahają się przeciętnie od 20 do 60 000 egz., choć jest parę wydawnictw, które biją powyżej 100 000 egz., dochodząc nawet do 150 000.

Ponad 30 000 egz. nakładu ma nie więcej niż 30 wydawnictw i te stanowią właściwe przedstawicielstwo prasy hiszpańskiej... Z pośród nich wychodzi: w Madrycie 11 i w Barcelonie 9, a pozatem w Sewilli 3, w Zaragozie, Valenzii i Bilbao — po 2 oraz w Santadorze, Pampionie, Murcii, Corunie i Maladze — po 1.

Mniejsza od Hiszpanji Portugalja ma oczywiście naogół mniejszą liczbę organów prasy, lecz w stosunku do ludności większą niż Hiszpanja.

W Portugalji jest do 80 wydawnictw codziennych. W stosunku więc do liczebności ludności przypada tam jedna gazeta na 69 000 mieszkańców . Nakłady pism przeciętnie dochodzą do 30 000 egz., nie przekraczają jednak 100 000 egz. Przy paru zaledwie wydawnictwach, z pośród ogólnej liczby wydawnictw zaledwie do 10-ciu ma nakłady wyższe ponad 35 000 i te ukazują się głównie w 2-ch miastach: w Lizbonie (7) i w Oporto (3)...

Prasa hiszpańska i portugalska ukazuje się pozatem licznie w Południowej Ameryce (zob. niżej).

P r a s a I t a l j i wyróżnia się od prasy innych narodów, podobnie do prasy sowieckiej, jednokierunkowością, reprezentującą poglądy i politykę sfery rządzącej.

P r a s a I t a l j i — to prasa faszyzmu, mniej liczna od prasy włoskiej z przed r. 1922... Nakłady niektórych tylko wydawnictw przekraczają 100—120 000 egz., jedno bije zgórą 500 000. Przeciętny nakład organów tej prasy waha się od 20 do 40 000 egz. Ogólna liczba wydawnictw o nakładzie większym niż 10 000 nie przekracza 30. Z nich wychodzą

| | w językach: | | |
|---|---|---|---|
| | włoskim | niem. | razem |
| w Rzymie | 8 | | 8 |
| „ Medjolanie | 6 | | 6 |
| „ Wenecji | 2 | | 2 |
| „ Genui | 4 | | 4 |
| „ Florencji | 1 | | 1 |
| „ Bari | 1 | | 1 |
| „ Neapolu | 1 | | 1 |
| „ Palermo | 1 | | 1 |
| „ Turynie | 2 | | 2 |
| „ Bolonji | 1 | | 1 |
| „ Ferrarze | 1 | | 1 |
| „ Cremonie | 1 | | 1 |
| „ Trieście | 2 | | 2 |
| „ Bozen | — | 1 | 1 |
| razem w 14 miastach | 31 | 1 = | 32 wydawnictwa |

z tych jedno — niefaszystowskie, a mianowicie organ Watykanu.

P r a s a jednego jeszcze kraju, należącego do grupy narodów romańskich — R u m u n j i, podobnie do różnolitego składu ludności, mimo dużego nawet jej scentralizowania, wykazuje różnorodność przynajmniej językową. Naogół nieliczna, bo niespełna przez 100 wydawnictw codziennych reprezentowana, ma nakłady dochodzące do 150—160 000 egzemplarzy w paru tylko wydawnictwach stołecznych rumuńskich, ukazujących się przeciętnie w 40 000 egz., wówczas gdy nakłady znacznej większości wydawnictw prowincjonalnych nie przekraczają 20 000 egz. Jedna gazeta wypada przeciętnie na 170 000 mieszkańców.

Z pośród 40 wydawnictw codziennych wymienionych w wykazie prasy rumuńskiej, jako wydawnictw najpoczytniejszych (ponad 10 000 egz.), wychodzą:

| | w językach: | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | rum. | ros. | niem. | franc. | węg. | razem |
| w Bukareszcie | 12 | 1 | 1 | 1 | — | 15 |
| „ Jassach | 3 | — | — | — | — | 3 |
| „ Temeswarze | 1 | — | 1 | — | 2 | 4 |
| „ Cluj | 1 | — | — | — | 2 | 3 |
| „ Czerniowcach | — | — | 2 | — | — | 2 |
| „ Oradca Mare | — | — | — | — | 2 | 2 |
| „ Brašowie | — | — | 1 | — | 1 | 2 |
| „ Aradzie | — | — | — | — | 1 | 1 |
| „ Kiszyniowe | — | 1 | 1 | — | — | 2 |
| „ Hermanstadt | — | — | 1 | — | — | 1 |
| razem w 10 miastach | 17 | 2 | 7 | 1 | 8 = | 35 wydawnictw. |

P r a s a G r e c j i również wykazuje różnorodność językową. Jest tam bowiem poza wydawnictwami greckiemi, 7 francuskich, 3 armeńskie i 9 w innych językach oraz 1 niemieckie. Z ogólnej liczby ok. 952 wydawnictw codziennych Grecji, gdzie przeciętnie jedno wydawnictwo prasowe przypada na 25 000, względnie 45 000 mieszkańców, najwięcej wychodzi w Atenach. Jest ich 14. Konkurują z Atenami Saloniki.

Z pośród ok. 25-ciu wydawnictw o nakładach większych niż 3 500 egz. nie przekraczających jednak 80 000 egz., wychodzi

| | w językach: | | | |
|---|---|---|---|---|
| | greck. | franc. | sem. | razem |
| w Atenach | 12 | 1 | 2 | 15 |
| „ Salonikach | 6 | 2 | 1 | 9 |
| „ Patras | 2 | — | — | 2 |
| razem w 3 miastach | 20 | 3 | 3 | 26 wydawnictw. |

Również wielojęzycznością odznacza się p r a s a T u r c j i. Istniejące obecnie wydawnictwa — w ostatnim czasie zarzucające z nakazu rządowego alfabet turecki i drukowane czcionkami łacińskiemi odpowiednio zmodyfikowanemi, — nie liczą sobie więcej niż dziesiątek jeden lat żywota. Liczebność prasy tureckiej jest minimalna... Z ogólnej liczby około 190 wszystkich wydawnictw prasowych tego kraju — jest ok. 150 tureckich, 10 ormiańskich, 9 francuskich, 6 hiszpańskich i 5 greckich.

Nakłady najpoczytniejszych wydawnictw codziennych, których liczba nie przekracza 24-ch, — nie dochodzą do 16 000 egz. Czytelnictwo naogół jeszcze słabe. Z pośród najpoczytniejszych gazet wychodzą

| | w językach: | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| | tur. | franc. | gr. | niem. | razem |
| w Konstantynopolu | 10 | 5 | 4 | 1 | 20 |
| „ Smyrnie | 2 | 1 | — | — | 3 |
| „ Angorze | 1 | — | — | — | 1 |
| razem w 3 miastach | 13 | 6 | 4 | 1 | 24 wydawnictwa. |

Prasa węgierska natomiast, mimo zmniejszenia się terytorjum Węgier po wojnie wszechświatowej, a w związku z tem i zmniejszenie się liczebności czytelników wykazuje dużą żywotność i poczytność. Przeciętnie jedna gazeta przypada na 10 000 mieszkańców. Z 84 gazet wydawanych w całem państwie wychodzi 38 w Budapeszcie w nakładach dochodzących do 120 000 egz., przeciętnie jednak nie wyższych niż 25 000 egz.

Najpoczytniejszych 16 wydawnictw gazetowych wychodzi w Budapeszcie...

Prasa innych mniejszych krajów Europy w najogólniejszych zarysach przedstawia się, jak następuje:

w Albanji, gdzie pierwsze pismo powstało dopiero w r. 1929, istnieją wogóle dwa pisma o charakterze urzędowym,

Na Litwie t. zw. kowieńskiej również niedawne tradycje ma prasa. Sięgają one zaledwie ostatnich trzech dziesiątków lat. Istniejące zaś obecnie pisma są znacznie młodsze i nakładami swemi nie przekraczają 30 000 egz. przy przeciętnym nakładzie 3—5 000 egz. Z pośród najpoczytniejszych 8 wydawnictw 5 wychodzi w Kownie i 3 w Kłajpedzie. Z tych 3 są niemieckie a 5 litewskich. Pozatem wychodzi w Kownie jedno pismo polskie codzienne.

W porównaniu z prasą w innych małych krajach bałtyckich sąsiadujących prasa litewska przedstawia się bardzo ubogo pod każdym względem...

Prasa krajów nadbałtyckich stoi naogół na bardzo wysokim poziomie nawet w najmniejszych z pośród nich, jak: Łotwa i Estonja, nie mówiąc już o prasie takich krajów jak skandynawskie: Danja, Norwegja, Szwecja i Finlandja.

Prasa współczesna Łotwy i Estonji wywarła na gruncie dawniej istniejącej w tych krajach prasy, która wyhodowała zastępy czytelników w ważniejszych ośrodkach życia miejskiego: na Łotwie na jedną gazetę przypada około 32 000 mieszkańców, a w Estonji — około 30 000.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## U źródeł informacyj prasowych

(Dokończenie z nr. 26)

Ale kto będzie czytać urzędowiec, to chyba będzie miał głowę tak pełną wiadomości, że już mu nie starczy ani czasu, ani ochoty na czytanie pism prywatnych, powiada głos z publiczności. Zapewne, zapewne, odpowiadamy, ale musu przecie nie będzie, kto będzie chciał wiedzieć wszystko, będzie czytał wydawnictwa „Pata", umysły mniej głębokie i wiedzy żądne będą się zadawalniały ekstraktem, dawanym im przez gazety...

Ale, czy w tych warunkach i „Pat", i gazety polskie wogóle nie podupadną, pyta nieubłagany głos znowu. Bardzo być może, bardzo być może, odpowiadam, chociaż właściwie musimy przerwać tę dyskusję, bo nie mam ani obowiązku, ani prawa odpowiadać na podobne pytania, nie jestem ani mężem zaufania, ani pełnomocnikiem „Pata", dokąd on idzie i po co on idzie, to jego rzecz, może po guzy, może po laury, ja nie wiem. Wiem jedno, i to powtarzam, prasa polska przeżywa początek nowego okresu swego rozwoju, okresu przekształceń i reorganizacyj. Przeżywa ona trudny kryzys, ale nie o kryzys tylko chodzi, ujawniają się różne fakty i objawy niezwykłe, nieznane.

W dziejach instytucji, jaką jest „Pat", uderza przedewszystkiem jedna okoliczność. Jest ona rzekomo stworzona po to, aby dziennikom takich informacyj dostarczać, których otrzymanie przewyższa środki materjalne wydawnictw poszczególnych, a które zarazem są potrzebne wszystkim bez różnicy programów, poglądów politycznych, religijnych, społecznych i t. d. Zdawałoby się, że taka instytucja, mając do czynienia z odbiorcami, stanowiącemi bez przesady, rzec można, czoło i kwiat inteligencji narodu, kierująca jego opinją, nie powinnaby w stosunku do nich kierować się zasadą dawnych stańczyków galicyjskich: „pracować dla ludu, ale bez ludu", przeciwnie, pracując dla wydawców i wydawnictw, winna liczyć się z ich wymaganiami, życzeniami, tendencjami. Kto, jak kto, ale wydawcy stanowią chyba gremjum, które, nim się im dostarczać zacznie jakiś towar, zapytać jednak należałoby, jaki produkt zadowolniłby go najbardziej, najdokładniej odpowiada wymaganiom, jakiemi są te wymagania i t. d.

Otóż „Pat" od samego początku swego istnienia zignorował zupełnie swoich odbiorców, o ich potrzeby i upodobanie nie pytał, dawał to, co chciał, w przeświadczeniu, że to, co dostarczy przyjętem będzie, bo przyjętem być musi, bo dostawca ma wyłączne prawo, monopol na dostarczanie nowości i brać je u niego nolens volens trzeba. Nawet dzienniki wielkie zasobne nie mogą się obejść bez „Pata", gdyż, bądź co bądź, da on czasem kilka takich wierszy, bez których dziennik, nie zarumieniony od wstydu przez szerokość całych dwuch kolumn, pokazaćby się swoim czytelnikom nie mógł, biorą jego materjał dzienniki mniejsze i słabsze finansowo, bo gdzieindziej niemogą dostać wadomości zagranicznych. Różnica pomiędzy dziennikami bogatszemi a słabszemi polega na tem, że pierwsze, nie kontentując się „Patem", posiadają własnych korespondentów i własne informacje, mogą więc w dostarczonym przezeń materjale przebierać, wyszukiwać ziarna wśród plewy, drugie muszą brać z „Pata" tyle im do wypełnienia kilku rzadziutkich kolumienek potrzeba, bez żadnych poprawek i zastrzeżeń.

Tak tedy Polska Odrodzona rozpoczęła swoją działalność w zakresie popierania prasy od stworzenia urzędu informacyjnego, jakiego podobno nigdzie dotąd nie było i nie ma, instytucji, która stara się literalnie wszystko wiedzieć i wszystko rejestrować, wszystko bez różnicy ciężaru gatunkowego i znaczenia społecznego zapisywać. Historja zna tylko jeden przykład równie wszechstronnej instytucji informacyjnej, mianowicie gazetę chińską „King-Pas", istniejącą 900 lat, każdy numer której zawiera 12 siedmio-szpaltowych kolumn, gdy „Pat" produkuje zaledwie 11 kolumn pięcioszpaltowych, ale przypuszczalnie dojdzie on wkrótce do normy

powyższej. Nie słychać atoli, aby prasa w Chinach stała wysoko i aby na niej się wzorowano...

I ściśle biorąc „Pat" eksperymentuje, tworzy coś, co niby ma być bardzo pożytecznem dla prasy polskiej, ale na razie, jeżeli rzeczy brać głębiej, nic jej prócz szkody nie przynosi, usuwa czynnik wolnej konkurencji w zakresie zbierania, opracowywania i ogłaszania informacyj. Nicby przeciwko tym doświadczeniom mieć nie można, gdyby je czyniła jakaś instytucja prywatno kapitalistyczna, uważająca za swoje zadanie przychylanie nieba dziennikom i dostarczanie im wszystkiego, czego im potrzeba do ptasiego mleka włącznie. Gdyby te zbożne cele osiągała, a przytem jeszcze jakieś zyski miała, przyklasnąćby jej tylko można, a po jak najdłuższem pożyciu wydawcy niezawodnie postawiliby jej jakiś pomnik piękny, lub założyli szkołę jej imienia. Tymczasem, co się dzieje: gdy prasa potrzebuje codziennie 300—500 krótkich, jędrnych, zredagowanych stylem zwanym nawet „telegraficznym", wiadomości zagranicznych i częściowo krajowych, dotyczących działalności czy zamiarów naczelnych władz państwowych, „Pat" dostarcza jej 7000 wierszy materjału, bardzo wątpliwej wartości, z którego dziennik poszczególny w najlepszym wypadku najwyżej 10 procent wyzyskać może i z którym ma więcej zachodu, więcej pracy na jego ostateczne przygotowanie do druku, niż te kilkaset wierszy według cen rynkowych jest warte. Koszt tej „zabawy", bo dla tej działalności trudno znaleźć inną nazwę, ponoszą: skarb państwa i prasa polska, ta ostatnia w dwuch formach: prenumeraty, opłacanej za komunikaty, straconych korzyści, jakie by mieć mogła z ogłoszeń. Oczywiście w naszych „demokratycznych" czasach interesy rozmaitych drobnych przedsiębiorstw i egzystencyj, zniszczonych przez nowopowstałą potężną organizację centralną, nikt brać w rachubę ani się liczyć z niemi nie uważa za słuszne.

*Wacław Ciechowski.*

## Rozmaitości

**Zwinięcie polskich pism propagandowych „Messager Polonais" i „Baltische Presse".** W sobotę, dnia 27. VI. br. ukazał się ostatni numer „Messager Polonais", propagandowego organu polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W ten sam sposób zwinięto również dnia 1 bm. drugie polskie pismo propagandowe w Gdańsku p. t. „Baltische Presse" — i to dziennik obliczony na informowanie opinji zagranicznej o Polsce.

Należy się zastanowić czy to jest właściwa i słuszna metoda oszczędnościowa.

**Upadek miesięcznika „Poland" w Nowym Jorku.** W Nowym Jorku przestał wychodzić w ub. miesiącu polski miesięcznik propagandowy „Poland". Czasopismo to wychodziło przez 11 lat, a obecnie z braku funduszów zostało zawieszone. Rząd polski wydał na zapomogę dla tego miesięcznika przez cały czas jego istnienia mniej więcej 120 tysięcy dolarów. Drugie 100 tysięcy włożyły amerykańskie organizacje polskie.

Przyczyny upadku czasopisma należy się dopatrywać w niedostatecznem zorganizowaniu redakcji jak i administracji.

**Upadek dziennika „Dziś" w Warszawie.** Dnia 1. VII. br. przestał wychodzić w Warszawie dziennik popołudniowy p. t. „Dziś", dawniej „Przegląd Wieczorny", organ Fryzego.

**Otwarcie pawilonu prasy na wystawie kolonjalnej.** W wielkim gmachu „Cite des information" nastąpiło w ub. m. uroczyste otwarcie działu prasy francuskiej, przedstawionej retrospektywnie, t. j. od samego jej początku. Otwarcia dokonał marszałek Lyautey wraz z p. Henrykiem Simond, prezesem Syndykatu prasy francuskiej.

Dział prasy przedstawia się niezwykle interesująco. Począwszy od pierwszych gazet, wydawanych w XVII wieku, poprzez dzienniki wielkiej rewolucji, wydawane przez Marata: „L'Ami du Peuple" i „Le Pere Duchene", poprzez gazety pierwszego i drugiego cesarstwa, aż do czasów najnowszych. Wszystkie dzienniki, tygodniki i miesięczniki francuskie są tam reprezentowane, a obok nich zdjęcia fotograficzne, przedstawiające redakcje i drukarnie. Bibljoteki publiczne i prywatni zbieracze pożyczyli na tę wystawę prasową szereg niezwykle cennych dokumentów, dotyczących historji i rozwoju prasy francuskiej.

**Nowy konkurs literacki.** Zw. Polskich Kas Oszczędnościowych we Lwowie rozpisuje za pośrednictwem Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie konkurs na pracę literacką w formie opowiastki, względnie noweli, objętej 2 do 3 arkuszy druku, której temat powinien wykazać korzyści, wynikające z oszczędności, pojętej w jak najszerszem tego słowa znaczeniu. Praca uznana przez sąd konkursowy, którego skład w swoim czasie będzie ogłoszony, za najlepszą, otrzyma nagrodę złotych 1000, dwie następne zł 600 i zł 400. Nagrodzone prace stają się własnością Związku z prawem wydania w formie broszury, celem propagandy idei oszczędności. Prace zaopatrzone godłem wraz z kopertą, zawierającą nazwisko i adres autora, należy wnosić do dnia 15 sierpnia b. r. godz. 12-ta w południe do biura Związku P. K. O. we Lwowie, ul. Wałowa 9, IV p.

**Międzynarodowy Kongres Penclubów w Holandji.** W dniach od 21 do 28 czerwca br. odbył się w Holandji doroczny kongres międzynarodowej organizacji literackiej t. zw. Penclubów.

Otwarcie kongresu nastąpiło w Hadze we wspaniałej sali rycerskiej („Riddersaal"). Inauguracji dokonał znany poeta holenderski P. C. Boutens, który wskazał, że obowiązkiem wszystkich pisarzy świata jest krzewienie idei pokoju i porozumienia między narodami. Tym samym duchem owiane było przemówienie znakomitego pisarza angielskiego Johna Galsworthy.

Delegacja polska, francuska i niemiecka złożyła przez usta głośnego poety niemieckiego Däublera deklarację, w której stwierdzono, że nic nie powinno mącić harmonji porozumienia kulturalnego pomiędzy narodami. W duchu propagowania idei pokoju przemawiał poeta niemiecki Peter Flamm.

Inne posiedzenia poświęcone były sprawom organizacyjnym i finansowym międzynarodowej organizacji Penclubu. Debatowano również nad sposobem przeprowadzenia uchwał na posiedzeniach plenarnych. Postanowiono również, ażeby na przyszłych kongresach wygłaszano stale referaty o bieżącej literaturze danych krajów. Na tegorocznym kongresie sprawozdania takie wygłosili przedstawiciele Irlandji, Włoch, Islandji, Łotwy i Palestyny.

W roku przyszłym referat o współczesnej literaturze polskiej zajmie miejsce wśród referatów kilku innych narodów.

Następny kongres Penklubów odbędzie się w roku przyszłym w Budapeszcie.

**Zalew pornografji w Hiszpanji.** Dziennik „El Debate" donosi, że w literaturze hiszpańskiej jako i w sztukach teatralnych szerzy się obecnie pornografja, w takim stopniu, iż grozi to wielkiem niebezpieczeństwem zdrowiu moralnemu całego narodu. Gubernatorzy poszczególnych prowincyj wydali pierwsze środki zaradcze.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

## Okno wystawowe w handlu papierniczo-piśmienniczym

II.

W pierwszym artykule pod powyższym tytułem, zamieszczonym w 25-tym numerze pisma naszego, ujęliśmy podział przestrzeni zadekorowanej dokonanej błyskawicznie na rzut oka przez przechodnia i to według naukowych badań i danych statystycznych zatrzymującego się przed wystawą przeciętnie przez 16,7 sekund. Podział ten stanowić winien dla dekoratora fundament budowy całej dekoracji, a czasokres „oglądania" jej, podstawę rozplanowania i ugrupowania eksponatów.

Obecnie przejdziemy do dalszych ogólnych zasad i praktycznych przygotowań do dekoracji, co postaramy się ująć w formę możliwie streszczoną przez przytoczenie kilku punktów, z których niejeden w dalszej treści omówimy szerzej ze specjalnem uwzględnieniem naszej branży.

Okno wystawowe, to twarz danego przedsiębiorstwa, winno ono być umyte i oczyszczone. Szyby, ściany, podłogę i całkowite wewnętrzne urządzenie należy przed każdą dekoracją najstaranniej oczyścić. Wystawione towary oraz szybę, o ile tylko możliwem, trzeba często odkurzać, ponieważ zaniedbana i zakurzona dekoracja przynosi więcej szkody, niżby jej zupełnie nie było. Wszystko cokolwiek szpeci i psuje estetyczny wygląd, zbędne gwoździe, pluskiewki, drut, szpagat, nici itp. pozostałości z poprzednich dekoracyj muszą być najstaranniej usunięte. Stałą podłogę, jeżeli jej nie nakrywamy, musimy utrzymać w beznagannym porządku, pomalowaną olejnie i lakierowaną, dobrze jest wyfroterować, nic bowiem tak nie zraża jak zdefektowana i zabrudzona podłoga okna wystawowego, spoczywająca w dolnej ⅓, posiadającej, jak wykazaliśmy, najważniejsze znaczenie.

Wartość światła i koloru w oknie wystawowem dawno jest znana i dlatego w propagandzie i reklamie z coraz to większą intensywnością wyzyskiwana. Dobrze oświetlone okno ściąga i wabi spojrzenie przechodniów. Oświetlenie okna im jest silniejsze lub dyskretniejsze (światło neonowe) tem lepszą jest reklamą dla kupca . Ludzie zazwyczaj wieczorem kierują swoje kroki do tych wystaw, które najwięcej wpadają w oko. Do pewnej wyznaczonej godziny, dokąd żywszy panuje ruch, palić się winny wszystkie lampy. W dzisiejszym okresie ogólnego postępu niema nowoczesnego, okna wystawowego bez nowoczesnego oświetlenia — nie nużącego oka bezpośrednio rozproszonego dla towarów płaskich t. zw. „kandey", a skupionego „reflektory", dla eksponatów brytowanych. Udowodnionem jest, że refleksy świetlne, dobrego oświetlenia wystawy sklepowcj, zapewniają skutki pomyślne.

Okno wystawowe jest kompozycyjną całością, wymaga więc przemyślanego zgrania się wszystkich eksponatów. Współczesnemu systemowi i stylowi oraz praktycznym względom odpowiada więcej umiejętne zgrupowanie kilku spokrewnionych artykułów, aniżeli bezplanowa pstrokacizna w rozmieszczeniu towarów. W wyborze towarów decyduje pora roku, sezon oraz szczególniejszemi warunkami dyktowany żywszy popyt istniejący na rynku. Aranżowanie towarów wymaga tego samego gustu i przezorności jak dekoracja tylnej ściany. Dla dekoracji nie należy przeznaczać towarów zdefektowanych lub w uszkodzonem opakowaniu, bo klient spogląda na wystawę okiem krytyka, to też dekorator zważać winien, że okno wystawowe nie jest składem towaru, tem mniej towaru wybrakowanego. Z tej także racji wystrzegać się trzeba przepełnienia okna wystawowego.

Grupę środkową tylnej ściany planować należy nasampierw, gdy tworzy ona oś, około której obraca się zazwyczaj cała dekoracja. Tani i drobny towar wysuwa się w oknie wystawowem naprzód dla oglądania go zbliska, natomiast eksponaty duże działają reklamowo w odległości a wysunięte wtył i wzwyż.

Nadawanie wystawie życia i ruchu jest jednym z bardzo ważnych wabików zachęcających przechodnia do zatrzymania się, jednakże wybór tego rodzaju eksperymentów w branży papierniczo-piśmienniczej, wykluczając zabawkarstwo, jest bardzo ścieśniony, choć i tu znajdują się środki i sposoby dla zrealizowania w odpowiednim czasie tego rodzaju projektu. Cech żywotności nadają wystawie umiejętnie ujęte i dobrze rozmieszczone plakaty reklamowe i napisy odpowiadające głównym zarysom i charakterowi wystawy.

Całość wystawy jak wspomnieliśmy już przy doborze towarów, uwzględniać winna szczególniejsze z branżą związane momenty żywszego zbytu i popytu na te lub owe artykuły. Duże pole działania daje tu pora roku, sezon, początek roku szkolnego, czasokres przedgwiazdkowy, początek roku obrachunkowego w przemyśle, handlu, instytucjach i biurach urzędowych, lokalne uroczystości itd.

Środkiem nadającym wystawie cech żywotności jest umiejętne zastosowanie kolorystyki barw, ściągającej uwagę przechodnia. Pełne odmiany barw wypełniające ściany witryny i plecone gustownie w wystawę samą wzmacniają w znacznej mierze siłę wabienia i przykuwania wzroku przechodnia przez okno. Udowodnionem jest, że 87 procent wszystkich ludzi pokrywa swoje zapotrzebowania i dokonuje zakupu według tego, co widzieli i badawczem okiem znawcy ogarnąć zdołali, oraz w miejscach, gdzie wystawa towarów odpowiednio zareklamowana przypadła im do gustu.

Okno powinno przynajmniej przez 15 godzin dziennie przyciągać uwagę przechodniów, powiedzmy od 8-ej rano do 23-ej (11-tej) wieczór a zatem, jak wyżej zaznaczyliśmy, musi ono być oświetlone również po zamknięciu sklepu. Uwzględniając kierunek prądu ulicznego, okno na prawo od wejścia zwraca większą uwagę. Wielkość okno nie jest rzeczą najważniejszą. Wysoka i wąska wystawa przy zastosowaniu poziomych linij robi wrażenie szerszej.

Polem każdej reklamy a zatem także wystawy okna wystawowego jest nietylko pobudzić zapotrzebowanie i chęć kupna, lecz skierować również konsumenta do określonego źródła zaspokojenia potrzeb. To też wystawa powinna zawierać nazwę i adres firmy. Szyld firmowy na zewnątrz jest zbyt wysoko i przyglądający się wystawie musiałby odejść od okna w celu przeczytania nazwy. Niedogodność tę zaleca się usunąć. Umieszczenie w oknie w odpowiedniem miejscu mniejszych rozmiarów, gustownie wykonanego szyldu, ułatwia klientowi zapamiętanie miejsca, gdzie wystawione wyroby wywarły na nim te lub inne wrażenie i zachęciły do kupna. Na zachodzie jest dziś bardzo niewiele okien, nie posiadających szyldów firmowych.

Okno wystawowe całością swego ujęcia winno się podobać dzięki oryginalności swojej dekoracji, harmonijnemu zestawieniu barw, ładnej i wymownej wywieszce, musi ono zwrócić na siebie uwagę szybko spieszącego przechodnia, który ulegając tajemniczej sile obejrzenia wystawy, decyduje się zwiedzić sklep i dokonuje kupna tego lub innego przedmiotu.

Przytoczone powyżej przykazania ujmujące w głównych zarysach ogólne zagadnienie i zadanie dekoracji okna wystawowego, zastosowanych w praktyce do potrzeb branży naszej przekona niejednego uprzedzonego dotychczas kupca, że okno wystawowe jest jednym z najlepszych i najtańszych sprzedawców.

## Papier gazetowy *)

### Produkcja brytyjskiego papieru gazetowego

Prasa codzienna odgrywa po dziś dzień tak ważną rolę, że warto poświęcić kilka wierszy papierowi, na którym jest drukowana. Sposób jego wyrabiania jest nader ciekawy, a przemysł sam ze względu na fakt, że angielskie fabryki papieru produkują rocznie 640 000 ton papieru, doliczając do tego 320 000 ton importowanych rocznie z Kanady, Nowej Fundlandji i krajów skandynawskich przedstawia gałąź handlową niepośledniej wagi. Roczna konsumcja papieru gazetowego na brytyjskich wyspach, wyłączając Irlandję, wynosi 880 000 ton. Jak z powyższego wynika, prawie dwie trzecie produkcji papierni brytyjskich konsumowane są na wyspach angielskich; resztę produkcji eksportuje się na wszystkie strony świata. Papier angielski słynie z swego wyrobu i jest niedościgniony w swej jakości.

Głównym składnikiem dzisiejszego papieru gazetowego jest miazga drzewna. Po jej przybyciu do papierni, suche arkusze miazgi drzewnej przerabia się na miazgę mokrą w naczyniach zwanych „potchers", wyposażonych w ciężkie, obracające się walce, które oddzielają włókno miazgi i mieszają je razem z wodą. Do miazgi znajdującej się w obecnym stanie dodaje się jeszcze składniki, jak modre, by wzmocnić białość papieru, klej, by papier farbę drukarską lepiej przyjmował oraz ałun i starannie przecedzoną płynną glinę chińską. Po opuszczeniu naczyń, zwanych „potchers", miazga przechodzi różne procesy rafinowania, których głównym celem jest usunięcie większych kawałków miazgi nie przerobionej jeszcze zupełnie na oddzielne włókna. Mieszanka przelaną zostaje teraz do zgromadzonych zbiorników, w których trzymają się w ciągłym ruchu.

### Maszyny do robienia papieru

Delikatny płyn, wyglądający jak rozcieńczone mleko lub woda mydlana, przepuszcza się najpierw przez ruchomą ramę drucianą, znajdującą się na tak zwanym „mokrym końcu" maszyny papierowej. Dwie taśmy gumowe, zwane „deckle straps", po jednej z każdej strony, zapobiegają ściekaniu miazgi z ramy drucianej. Sieć ramowa jest bardzo subtelna, a jej ruchomość jest specjalnego charakteru. Jest ona zbudowana w kształcie ciągłej i stale naprzód posuwającej się taśmy potrząsanej równocześnie i silnie w kierunku poprzecznym. Włókna drzewne znajdujące się w wiszącym stanie w płynie mlecznym i płynąc na początku w kierunku razem z płynem, przez trzęsienie spadają teraz jedne przez drugie w różnych kierunkach.

Manipulacja ta zwie się przeplataniem lub zbijaniem włókna, która jest początkiem dokonującego się przetworu papieru. Podczas akcji tak zwanego „zbijania", woda przelatuje przez siatkę drucianą, pozostawiając na wierzchu mokre i przeplatane włókno. Gdy zaś mokra mieszanka włókna na taśmie drucianej się dalej posuwa, reszta pozostałej wody usuniętą zostaje zapomocą ssących. próżnych skrzynek, przyczem włókno, przechodząc stale na taśmie drucianej między dwoma serjami walców w kształcie magla, zostaje do suchości wydrzymane.

Aczkolwiek włókno w dlaszym ciągu jest nieco mokre i miękkie, taśma tej mieszanki jest teraz papierem dość mocnym, by po ostatniem etapie mogła się trzymać do chwili zdjęcia jej z drutu i przeniesienia na miękkie wełniano-pilśniowe sukno, które przenosi je przez dalsze serje walców usuwające z niej resztę pozostałej wody i ubijają przeplatane włókna w coraz więcej zbitą masę. W dalszym ciągu procesu taśma papieru przechodzi przez całą serję cylindrów osuszających, ogrzewanych wewnątrz parą, a wykończoną zostaje ostatecznie po przejściu przez parę ciężkich walców wygładzających, które ją prasują i dają potrzebną gładkość powierzchni.

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie", które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym".

Gotowy papier

Po wyjściu z maszyny gotowy papier nawijany zostaje na duże walce. Walce mają rozmiar całej szerokości maszyny, sięgającej czasem do 230 cali. Każdy duży walec zakłada się następnie na maszynę do przewijania i przecina na dwie lub trzy węższe lorki takiego rozmiaru, jaki potrzebny jest dla maszyny drukarskiej.

Proces wyrabiana papieru gazetowego idzie bardzo szybko wziąwszy pod uwagę fakt, że niektóre z najnowszych maszyn, które zbudowano całkiem w Anglji, pędzą szybkością 900 stóp na minutę, a przeciętna wydajność przewyższa 500 ton po 2240 funtów w 136 godzinowym tygodniu. Trzeba nadmienić, że maszyna taka jest w ciągłym biegu od poniedziałku rana aż do soboty wieczora i pędzona jest przeważnie prądem elektrycznym.

## Ś. p. Artur Szaflik

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż w poniedziałek, dnia 6-go lipca r. b. o godz. ½3 po południu zmarł dyrektor fabryki wyrobów papierowych „Pol" w Poznaniu, ś. p. Artur Szaflik w 36-ym roku życia. Zmarły urodził się dnia 22-go października 1895 roku w Goczałkowicach na Górnym Śląsku. Przebywając przeważnie w Niemczech za młodu, pracował w rozmaitych przedsiębiorstwach graficznych w Dreźnie, w Sztuttgarcie i w Berlinie. Od października 1925 roku objął stanowisko dyrektora w firmie „Pol" w Poznaniu.

Niech odpoczywa w spokoju.

## Nie wszystko potrzebuje klientela wiedzieć...

W jednym z artykułów na temat o złych interesach poruszono kwestję, ile złego i szkody kupcy i przemysłowcy sami sobie wyrządzają, przez owo wieczne i stereotypowe uskarżanie się na „złe czasy i złą konjunkturę". Należy tu napiętnować zwyczaj niektórych właścicieli, przy każdej okazji wyrażać żale na złe interesy, które w rezultacie jemu nie pomogą, lecz owszem przedsiębiorstwu zaszkodzić mogą. Skoro znajdujemy się w interesie, to zwykle rozmowa z klientem rozpoczyna się na temat obecnej, istotnie trudnej sytuacji gospodarczej. Kupiec zawodzi wtedy: „Tak, dobrodzieju, dzisiejsze trudne czasy w pierwszej linji my, kupcy, najwięcej odczuwamy! Publiczność ogranicza się do zakupów najpotrzebniejszych, wszystko, co tylko pobieżnie wygląda na luksus, stale się niekupuje, względnie bardzo rzadko. Co Pan (i) sądzi, o ile n. p. obroty we fabrykatach znanej i renomowanej fabryki X. w Y. w roku bieżącym się obniżyły! A przecież są to wyroby znane, pierwszorzędne!..." W tym guście „jedzie" się dalej. Należy się istotnie dziwić, że kupcy, którzy w ten sposób przemawiają, nie rozumią, że przez tp. jeremiady najwięcej sami sobie szkodzą! Przecież rzecz przedstawia się mniej więcej następująco: Wchodzi pewna pani do składu papieru i prosi o papier. Sprzedawca, którym był może sam właściciel (lub właścicielka) rozpoczyna skargę na „złe czasy" na to, że obecnie każdy ogranicza się do zakupu rzeczy najniezbędniejszych, etc. Rezultat: pani owa, która miała może istotnie zamiar zakupić kasetkę papieru za kilka lub kilkanaście złotych, zakupiła — pod wpływem „budującej" rozmowy — 1 teczkę papieru za kilkadziesiąt groszy! To samo dotyczy oczywiście i innych artykułów, o ile kupujący słyszy, że z danego artykułu dawniej tak wiele się sprzedawało, a dziś „każdy się ogranicza" etc. Należy więc w toku rozmowy z klientem, o ile możliwem unikać tp. tematów, które nam nic niepomogą, a z pewnością zaszkodzić muszą.

Z drugiej strony niemożna oczywiście stanu swego przedsiębiorstwa odmalowywać w zbyt różowych kolorach, gdyż wtedy klient powie sobie: No, kiedy temu tak dobrze się powodzi, to ja nie będę się przyczyniał do jeszcze większego jego powodzenia i — zaprzestanie u tego kupca kupować. Jeden z właścicieli zakupił sobie dla „potrzeb prywatnych" samochód. Rezultat: klientela poczęła omijać jego przedsiębiorstwo — zwykła psychologja ludzka! Inny wziął udział w wycieczce do Skandynawji i przyjechawszy do domu, szeroko każdemu rozpowiadał o pięknościach wycieczki, o wspaniałych fjordach norweskich i t. d. W konsekwencji stracił dużo klienteli, gdyż zazdrośników nigdzie nie brak...

A więc unikajmy nieproduktywnych rozmów, a gdy już siłą faktu zejdzie rozmowa na ten dzisiaj tak aktualny temat, należy zawsze dać optymizmowi wyraz, licząc na lepszą przyszłość...

## Papiernictwo na Targach Budapeszteńskich a stosunki austrjacko-węgierskie

W czasie od 9 do 18 maja r. b. odbywały się w Budapeszcie tegoroczne wiosenne targi, które w okresie obecnego kryzysu złożyły z korzyścią próbę racjonalnego swego istnienia i gospodarczego znaczenia dla Węgrzech. Pośród innych, węgierski przemysł papierniczy wystąpił ze wspólną wystawą swych wyrobów, z której wnioskować było można wzrastającą zdolność produkcyjną i napięcie tej gałęzi produkcyjnej. Natomiast przetwórczy przemysł papierniczy w zróżnicowanych jego działach nie wystawił nic nowego. Brak tutaj skoncentrowania sił, planowej i celowej organizacji oraz wspólnoty działań, co ogólnie hamuje nabranie większego rozmachu rozwojowego. Maszyny drukarskie wystawione były tylko w dwu stoiskach, pozatem kilka typów maszyn do powielania, do pisania, do liczenia oraz maszyny przebitkowe.

Mimo rzekomo obopólnie korzystnych warunków austrjacko - węgierskiego układu handlowego, nie ustawają krążyć pogłoski o podwyższeniu przez Węgry niektórych stawek celnych dla ochrony zagrożonego własnego przemysłu, do którego zalicza się także papiernictwo. Przewidywania te zmuszają węgierski przemysł papierniczy do skoncentrowanej postawy i troskliwego czuwania nad zagrożonemi z tej strony interesami. Upadek austrjackiego Kreditanstaltu, który znacznie zredukował kredyt lub częściowo go zupełnie spowiedział, nie pozostał bez ujemnego wpływu na ruch w przemyśle i handlu papierniczym w Austrji, ceny uległy wahaniu a przewidywana jest konieczność wyzbycia się większych, w czasie nadprodukcji nagromadzonych

zapasów towarów. Mówi się tu w kołach zawodowych, że niebawem rzuconych będzie na rynek przeszło 100 000 tonn tektury różnych gatunków, co niewątpliwie spowoduje spadek cen.

## Zmiana taryfy pocztowej

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 57 ukazało się rozporządzenie p. min. poczt i telegrafów w sprawie najstępujących zmian taryfy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, które wchodzą w życie z dniem 1 lipca br.

1. Wprowadza się miejscowe listy i kartki pocztowe za zniżoną opłatą: mianowicie listy: a) prywatne do 20 gramów 15 gr, ponad 20 gramów do 250 gramów 25 gr, ponad 250 do 500 gramów 40 gr; b) urzędowe do 20 gramów 15 gr, ponad 20 do 250 gramów 25 gr, ponad 250 do 2000 gramów 35 groszy. Kartki pocztowe po 10 gr, z opłaconą odpowiedzią 20 gr.

2. W obrocie zagranicznym za listy i kartki pocztowe ustala się następujące nowe opłaty:

Listy: do 20 gramów 60 gr (dotychczas 50 gr, za każde dalsze 20 gramów 30 gr. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do 20 gramów 50 groszy (dotychczas 40 gr), za każde dalsze 20 gramów 30 gr. Kartki pocztowe: pojedyńcze 35 gr (dotychczas 30 gr). Z opłaconą odpowiedzią 70 gr (dotychczas 60 gr). Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier pojedyńcze 30 gr (dotychczas 25 gr), z opłaconą odpowiedzią 60 gr (dotychczas 50 gr).

3. Wprowadza się telegramy miejscowe za opłatą po 5 gr od wyrazu plus 25 gr opłaty zasadniczej od telegramu.

4. Obniża się opłaty za telegramy listowe „L. T." 5 gr od wyrazu, najmniej 100 gr, plus 25 gr zasadniczej opłaty.

5. Obniża się opłaty abonamentowe towarzyskie: we dwójkę z 6 na 5 zł, we trójkę z 5 na 4 zł, w czwórkę z 4 na 3 zł.

6. Znosi się rozmowy powiatowe za odrębną opłatą. Opłaty za rozmowy na terenie powiatu, za wyjątkiem katowickiej sieci okręgowej i warszawskiej podmiejskiej, obowiązują jak za rozmowy międzymiastowe.

7. Zmienia się stawki za rozmowy międzymiastowe na odległość ponad 25—50 km ze 100 gr na 120 gr i za rozmowy ponad 50—400 km ze 160 na 200 gr.

## Ruch wydawniczy

### Polska Gazeta Introligatorska

Numer 6-ty wyszedł z druku i zawiera następującą treść: Książka ongiś a dziś. Projektowanie opraw książkowych (ciąg dalszy). Marmurkowanie papierów. Ile kosztuje godzina maszynisty. Zdanie o książce w przyszłości. Wystawa prac uczniów Państw. Szkoły Zdobniczej w Poznaniu. Z życia organizacyj introligatorskich. Wesoły kącik. Odpowiedzi Redakcji. — I ten numer wykazuje doborową treść i urozmaiconą, nadto posiada podobiznę oprawy książki z bibljoteki króla Zygmunta Augusta ze zbioru bibljoteki archidjecezjalnej w Poznaniu, które posiada ogółem 51 tomów z księgozbioru królewskiego.

## Rozmaitości

**Zniżka cen przyborów piśmiennych.** Ogólnopolski Związek kupców branży papierniczej opracował nowy cennik, który będzie obowiązywał wszystkich kupców-detalistów na terenie całej Rzeczypospolitej.

Nowy cennik przewiduje zniżkę cen większości przyborów piśmienniczych, począwszy od dnia 1 września b. r, a więc w okresie największego popytu, o 5 do 10 proc. w stosunku do cen dotychczasowych.

**Film dźwiękowy na usługach papiernictwa.** Prasa zagraniczna donosi, że angielska fabryka papieru Wiggins. Teape & Co Ltd. wykonała t. zw. talk'es w języku hiszpańskim, film mówiony, obrazujący przebieg fabrykacji papieru. Tytuł filmu brzmi: „Historja arkusza papieru". Film ten jest przeznaczony dla Ameryki Południowej, demonstracja jego na Wystawie angielskiej w Argentynie wzbudziła powszechne zainteresowanie.

**Stan przemysłu papierniczego w Japonji.** W Japonji bardzo pomyślnie rozwija się przemysł papierniczy. W roku 1928 wyprodukowano ogółem 591 000 tonn papieru, w roku 1929 — 642 000 tonn, w roku 1930 — 622 000. Wprawdzie w r. 1930 nastąpił lekki spadek produkcji, jednakże eksport nietylko, że nie zmniejszył się, lecz przeciwnie wzrósł znacznie. W roku 1928 wywieziono 80 000 t; w r. 1929 — 96 000 t; w r. 1930 — 102 000 t. Głównym odbiorcą są Chiny.

## Wiadomości z firm

**Firma „Atlas", W. Kostrzewski i Ska w Poznaniu.** Wpisano dnia 21 lutego 1931 Nr. 713 przy firmie Atlas W. Kostrzewski i S-ka, Poznań. Spółka się rozwiązała. Józef Wieczorek wystąpił ze spółki. Wszelkie aktywa i pasywa dotychczasowej spółki przejmuje Władysław Kostrzewski.



Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

**Ceny ogłoszeń:** 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za wiersz nonp. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

**Przedpłata** kwartalna na urzędach pocztowych zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administracji) zł 6,—

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.

## LEON DOLEWSKI

UL. ŚW. MARCIN 14 POZNAŃ TELEFON NR. 23-10

ADRES TELEGRAFICZNY
DOLMIR POZNAŃ

KONTO CZEKOWE w P. K. O. POZNAŃ 207968
WARSZAWA 160226

REPREZENTACJE

FABRYCZNE SKŁADY KONSYGNACYJNE

**PAPIERU I TEKTURY**

---

Fabryka papieru (3 maszyny papiernicze) poszukuje dzielnego i sumiennego

**NADWERKMISTRZA**

Takowy musi posiadać duże doświadczenie w fabrykacji niegładzonych i jednostronnie gładzonych, naturalnie bronzowych i kolorowych papierów natronowych oraz bibułek. Szczegółowe podanie z życiorysem, odpisami świadectw i wysokości żądanego wynagrodzenia kierować pod 71 do „Przegl. Graf“

---

**Okazyjnie na sprzedaż**

**2 MASZYNY POSPIESZNE**

formaty 49 × 70 cm. i 50 × 67 cm. Obie maszyny są w ubiegłem roku gruntownie przereperowane i znajdują się w dobrym stanie. Zapytania uprasza nadsyłać się wprost do

**Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A.**
**Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 58.**

---

**Maszyna drukarska**
**(pospieszna)**
rozm. 84 × 1 6, Planeta Fixia-Rapid, Fabr. Dresdner. Schnellpressenfabrik, natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje **MAKS NELKE,** Świecie n/W. (Pomorze), ul. Klasztorna. (73

**Składacz**
**akcydensowy** lub korektor poszukuje stałej lub przejściowej posady. Siła rutynowana. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do „Przegl. Graf.“ 52 g.

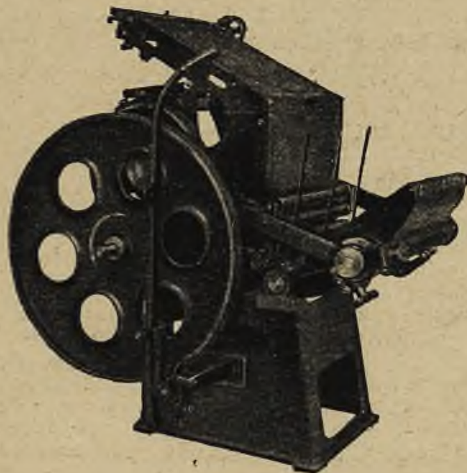
**Kamieniodrukarz**
znający prace przedrukarza poszukuje zaraz posady. Miejscowość obojętna Łask. oferty „Przegląd“, nr. 53 g.

**Maszynista**
doświadczony, samodzielny, pracownik czysty i akuratny z znajomością kalkulacji, poszukuje zaraz posady, najchętniej na prow. Łask zgłosz. „Przegl Graf“

**Drukarz - maszynista**
z kilkuletnią praktyką lat 30 żonaty, obeznany z maszynami płaskiemi, rotacyjnemi i stereotypją, szuka posady. Dobre świadectwa. Oferty „Przegląd“ 51 g

**Foto-chemigraf**
fotograf reprodukcyjny na kreski, autotypje trójbarwne, jak również i kopista. Siła pierwszorzędna, poszukuje posady od 1. VII. Łask. oferty „Przegląd“ 50 g.

---



**„EXCELSIOR”**

FABRYKA MASZYN CARL THÜMECKE
**w GDAŃSKU**

**Weidengasse 35-38 — Telefon nr. 25-524 i 25-525.**

---

**Kierownik Zakładów Graficznych**

Dzielny fachowiec z wykształceniem uniwersyteckiem oraz zawodowem, obeznany z księgowością i kalkulacją druków, władający kilkoma językami, z kilkoletnią praktyką graficzną i dziennikarską, poszukuje stanowiska kierownika technicznego lub innego z zakresu drukarstwa. Łaskawe oferty uprasze się kierowac do administracji „Przeglądu Graficznego“ pod nr. 72.

---

*MATRYCE*

*STEREOTYPIJNE*

*POD KALANDER*
*I POD SZCZOTKĘ*

*POLECA W NAJLEPSZEJ JAKOŚCI*

***HURTOWNIA DRUKARSKA***
*POZNAŃ, UL. MASZTALARSKA 8, TEL. 25-55*